

WODY PRZYBYWA I CO MY NA TO ?

Nie tylko z moich obserwacji wynika, że w delcie rzek Bugo-Narwi i Wisły oraz Kanału Żerańskiego, poziom wód gruntowych, od ubiegłej jesieni bardzo się podniósł, zalewając wszystkie bardziej zagłębione podpiwniczenia budynków.

O tym fakcie, mówiłem już na sesji RG Wieliszew w końcu ubiegłego roku. Już nieco wcześniej, zgłaszali ten niepokojący fakt radni z Łajsk, oraz wielu mieszkańców tego terenu, którym woda pozalewała piwnice (często bardzo ładnie urządzone), tym samym powodując nie małe straty.

Co spowodowało taki stan ? Na pewno jednym z wielu powodów, w ostatnim okresie były nadmierne opady deszczu i śniegu, powodujące powódzie i podwyższony stan wody w rzekach. Biorąc jednak pod uwagę, że w tym rejonie rzeki są uregulowane wałami ochronnymi i zbudowany jest system pompowni dla wód przesiąkowych z Zalewu Zegrzyńskiego, przez wiele dziesiątków lat od jego pobudowania, zabezpieczał ten teren przed skutkami depresji.

Dlaczego więc nagle stan wód gruntowych się podnosi ???

Otóż, nie potrzeba tu wielkiego znawcy tematu, żeby patrząc gołym okiem na zarośnięte i zaśmiecone koryto Kanału Bródnowskiego, przecinającego na ukos cały ten teren. Również wszystkie rowy melioracyjne i odpływowe wzdłuż wałów ochronnych, doprowadzające wodę do pompowni są w opłakanym stanie, bo od wielu lat nikt ich nie udrażnia.

Sprawa jest na tyle poważna, że dotyczy nie tylko naszej gminy, lecz całego powiatu legionowskiego i miasta Legionowa, a więc i województwa mazowieckiego. Żeby woda znikła z naszych piwnic, należy udroźnić wszystkie kanały i rowy oraz zadbać o dobrą wydajność przepompowni. Zrozumiałym jest, że takie prace będą kosztowały dość dużo i żaden samorząd nie będzie w stanie tego dokonać z własnych środków, a więc będzie musiał zabiegać o nie „wyżej”.

Ostatnio, ze sprawozdania wójta Pawła Kownackiego na ostatniej sesji, dowiedziałem się, że podjął już działania w tym temacie i mam nadzieję, że przyniosą one pozytywny skutek.

Chcę również zauważyć, że wysoki stan wód gruntowych, powoduje bardzo duże zagrożenie dla dzieci z Przedszkola w Łajskach, które jest usytuowane w najniższej kondygnacji budynku szkoły. Jak stwierdził jeden z zainteresowanych mieszkańców Łajsk, do wejścia wody na posadzkę tego pomieszczenia brakuje jeszcze kilkunastu centymetrów.

Znając sytuację dotyczącą budowy przedszkola dla tego terenu (najlepiej wspólnego dla Michałowa-Reginowa i Łajsk), wiem, że zadanie to jest bardzo trudne dla naszego samorządu gminnego, przy tak napiętym tegorocznym budżecie, więc tym bardziej trzeba poszukać czasowych rozwiązań i przenieść przedszkolaków do suchych pomieszczeń z już wilgotnej piwnicy.

W tym temacie spotkałem się z wypowiedzią jednego z radnych gminnych, że Sanepid nie wniósł jeszcze zastrzeżeń, a rodzice tych dzieci też się nie skarżą. Tak, ale należy pomyśleć dlaczego nikt się nie skarży na warunki? A no, dlatego, że mają świadomość pozbawienia się możliwości korzystania z tego przedszkola, które by zostało zamknięte. Dodając do tego, że z powodu przepełnienia wiele dzieci w ogóle się nie dostało do tego przedszkola, sprawa staje się jasna.

Jest to nie tylko moim zdaniem „tykająca bomba”, którą należy jak najszybciej rozbroić, a to jest palące zadanie dla naszego samorządu gminnego.

Mam jednak nadzieję, że zarówno rada gminy, jak i młody energiczny wójt, znajdą sensowne rozwiązanie tego problemu, ratując naszą latorośl przed niepotrzebnymi chorobami.

Mieczysław Berdowski